

Bibliografia

- A. Arendarska, K. Wojcieszek, *Przygotowanie do profilaktyki domowej*, PARPA, Warszawa 1996.
- M. Dziewiecki, *Droga zwycięzców. Dwanaście kroków nie z tej ziemi*, Rajmedia, Częstochowa 2016.
- M. Dziewiecki, *Integralna profilaktyka uzależnień w szkole*, Rubikon, Kraków 2003.
- M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, eSPe, Kraków 2006.
- M. Dziewiecki, *Od urwisa do bohatera. Wychowanie moralne, duchowe i religijne chłopców*, eSPe, Kraków 2013.
- M. Dziewiecki, *Odzyskana miłość*, Wydawnictwo M, Kraków 2014.
- M. Dziewiecki, *Ona, on i miłość*, eSPe, Kraków 2006.
- M. Dziewiecki, *Pedagogika integralna*, Wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 2010.
- M. Dziewiecki, *Rodzina domem miłości i życia*, Fundacja Servire Veritati, Lublin 2011.
- M. Dziewiecki, *Wybacz, pojednaj się i kochał*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2017.
- M. Dziewiecki, *Wychowanie chrześcijańskie w praktyce*, Nasza Przyszłość, Szczecinek 2012.
- M. Dziewiecki, *Zagrożeni alkoholem, chronieni miłością*, Pomoc, Częstochowa 2007.
- M. Dziewiecki, *Zawsze możesz zacząć od nowa*, Homo Dei, Kraków 2017.
- M. Dziewiecki, R. Porzeziński, J. Racięcki, *Wolny człowiek*, Rajmedia, Warszawa 2017.
- G. May, *Uzależnienie i łaska. Miłość, duchowość, uwolnienie*, Media Rodzina of Poznań, 1995.
- A. Pacewicz, *Jak pomóc dziecku nie pić?*, PARPA, Warszawa 1994.
- D. Wilmes, *Jak wychowywać dziecko, które mówi „nie” alkoholowi i narkotykom*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
- K. Wojcieszek, *Noe. Program profilaktyczny dla młodzieży*, PARPA, Warszawa 1997.
- B. Woronowicz, *Alkoholizm jako choroba*, PARPA, Warszawa 1994.

Ks. dr Marek Dziewiecki – wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, doktor psychologii, autor książek i artykułów z zakresu wychowania, małżeństwa i rodziny, komunikacji międzyludzkiej, a także profilaktyki i terapii uzależnień.

ks. Daniel Glibowski

Jedność Kościoła w nauczaniu biskupa Piotra Gołębiewskiego

Wstęp

W dzisiejszym świecie jesteśmy świadkami niesłuchanego paradoksu. Społeczeństwo na wskroś spragnione autorytetów karmi się nieustannym obalaniem filarów osobowych i instytucjonalnych. Ze wszech stron otrzymujemy informacje (niekoniecznie prawdziwe), że dana osoba, czy też część społeczeństwa popełniła ogromny błąd, za który musi ponieść konsekwencje. Pomija się przyczyny, uwarunkowania osobowe

oraz środowisko, w którym dana osoba, czy też grupa wychowywała się. Nie zawaham się użyć określenia, że w dzisiejszych czasach niejednokrotnie jesteśmy świadkami publicznych potępień. Takie poczynania wydają się być celowe i ewidentnie zmierzające ku jakiemuś skutkowi. Bez wątpienia niejedna osoba potwierdzi, że pierwszym czynnikiem umożliwiającym kontrolę nad społeczeństwem jest obalanie autorytetów. W takiej sytuacji niezwykle ważnym wydaje się trzeźwy osąd całego społeczeństwa

i każdej osoby w dziedzinie autorytetów kościelnych i politycznych. W przeciwnym razie może grozić nam sytuacja biblijnego rozproszenia owiec, którym zabrakło pasterza.

Sługa Boży Ksiądz Biskup Piotr Gołębiowski jest niezwykle wyrazistym przykładem wierności posłudze pasterskiej, której zadaniem jest scalanie poszczególnych członków Ludu Bożego w Jeden, Święty, Powszechny i Apostolski Kościół Jezusa Chrystusa. Żyjąc w czasach burzenia autorytetów i gaśnięcia ewangelicznej gorliwości ta postać może stać się jednym ze światel, które pomogą na nowo odkryć bogactwo Kościoła przybliżającego ludziom prawdę o pierwszym Autorytecie Jezusie Chrystusie – Gorliwym Pasterzu.

W odniesieniu do jedności Kościoła w nauczaniu Piotra Gołębiowskiego podejmuję jego działalność pisarską, którą tworzył podczas pełnienia posługi kapłańskiej i biskupiej.

1. Artykuły prasowe

Działalność pisarska Biskupa Piotra Gołębiowskiego jest niezwykle bogata. Składa się na nią około 657 pozycji bibliograficznych¹. Tak obszerny zbiór jest owocem pięćdziesięciu lat gorliwej pracy. Jego artykuły były publikowane w następujących czasopismach: „Ateneum Kapłańskie”, „Współczesna Ambona”, „Siewca Prawdy”, „Drogi Akcji Katolickiej”, „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, „Prawda Katolicka” i „Kółko Różańcowe”.

Cechą charakterystyczną w nauczaniu Biskupa Piotra jest nieustanne odwoływanie się do nauczania Soboru Watykańskiego II, a także sięganie

do słów papieży. Nauka Magisterium Kościoła jest poparta wieloma konkretnymi i praktycznymi wskazaniem. Biskup jest daleki od uogólniania. Ukazuje to troskę pasterką o zrozumiały odbiór wśród słuchaczy. Podczas studiowania dorobku pisarskiego Biskupa wyczuwa się ogromny potencjał intelektualny połączony ze zmysłem praktycznym, który wcielał gorliwość w życie.

Biskup Gołębiowski w swym nauczaniu wielokrotnie uświadamiał wiernym, czym jest Kościół. Do głównych akcentów tej nauki można zaliczyć: jedność Kościoła, godność członków Kościoła oraz ich zobowiązania wypływające z łączności z Kościołem. Idąc za świętym Pawłem, przypomina, że *wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami* (Rz 12,5). Następnie odwołuje się do Ojców Kościoła i teologów. Przytacza słowa świętego Piotra Damiana, dla którego wierni mimo swej liczebności i różnorodności stanowią jedno w Chrystusie. Każdy może w Nim odnaleźć swoje wszystko i całość, której jest częścią². Od momentu chrztu świętego stajemy się członkami Ciała Jezusa Chrystusa, którym jest Kościół. Biskup Piotr przytacza także słowa Papieża Piusa XII, który pisał o nieskończonej głębokiej i zażyłej miłości Jezusa do członków Kościoła. Dodawał przy tym, że w każdej chwili swojego ziemskiego życia, a także w wiekuistej chwale Ojca, Boski Zbawiciel pamięta o swym Kościele³. Przynależność do tegoż Kościoła powinna napawać dumą, radością i pokojem. Każdy chrześcijanin powinien żyć z głęboko zakorzenioną świadomością bycia częścią Kościoła, w której jest obecny

¹ Por. H.I. Szumił, *Działalność pisarska biskupa Piotra Gołębiowskiego*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 76 (1983), s. 220.

² Por. P. Gołębiowski, *Wy jesteście Kościołem*, „Ateneum Kapłańskie” 55 (1963) t. 66, s. 47.

³ Por. tamże.

i działa Jezus Chrystus poprzez swego Ducha. *Kościół, jako Mistyczne Ciało Chrystusa, jest dalszym ciągiem Jezusa Chrystusa i spełnia w ciągu stuleci Jego posłannictwo nadprzyrodzone*⁴. Na potwierdzenie myśli o utożsamieniu się chrześcijanina z Kościołem, biskup przytoczył słowa młodego człowieka, który był namawiany do odstępowania od Kościoła. Młodzieniec miał odpowiedzieć: *jakże mogę odstąpić od samego siebie*⁵.

Każdy członek Kościoła powinien podążać przez życie na wzór Jezusa Chrystusa, *aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa* (Ef 4,13). Ciało Mistyczne służy wiernym w ziemskiej wędrówce, by mogli osiągnąć zbawienie. Podobnie *jak całe Ciało Mistyczne służy dobru poszczególnych członków, tak każdy z członków służy całemu Ciału Mistycznemu i ma przyczyniać się do jego wzrostu w miłości*⁶. Biskup Piotr wzywał wiernych do brania odpowiedzialności za Kościół. Losy Kościoła nie są tylko w rękach papieża czy biskupów. Za nie odpowiedzialni są także ludzie świeccy. Mają oni współdziałać ze sobą na wyznaczonych do tego odcinkach życia codziennego. Na potwierdzenie współuczestnictwa wiernych w zbawianiu dusz, Biskup Gołębiowski cytuje encyklikę *Mystici Corporis*: *zaiste straszliwa to tajemnica i trzeba się bez końca nad nią zastanawiać: oto zbawienie wielu ludzi zawisło od modlitw i dobrowolnych umartwień członków Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, a podejmowanych przez nich w tej intencji, oraz od pomocnej*

*wzajemnej współpracy Pasterzy i wiernych, a zwłaszcza ojców i matek w rodzinach, i oni Boskiemu Zbawcy na pewno służyć nią powinni*⁷. Ciężar odpowiedzialności za zbawianie dusz powinien być odpowiednio rozkładany na poszczególnych członków Kościoła Chrystusowego. Według Biskupa Piotra, Ojciec Święty ma mieć mocne oparcie w dźwiganiu na swych barkach tak ciężkiego zadania⁸. Biskup kładł duży nacisk na apostołstwo osób świeckich. Rozumiał przez nie każdy dobry czyn, który dana osoba spełniła w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem przez łaskę. Idąc za Papieżem Janem XXIII, uważliwił wiernych na moc świadectwa życia. Apostołstwo dobrego przykładu, miłości Boga i bliźniego w codzienności jest niezastąpionym zadaniem każdej osoby wierzącej. Często zdarza się, że trud apostołatu związany jest z cierpieniem. W takich momentach, Biskup Gołębiowski zwracał uwagę odbiorców na mękę i śmierć Jezusa Chrystusa. Od tego momentu *cierpienie stało się nieodzownym i bardzo potężnym środkiem apostołstwa*⁹.

Kolejnym wyrazem troski Biskupa Gołębiowskiego o jedność Kościoła jest jego zaangażowanie w Społeczną Krucjatę Miłości, której autorem był Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński. Wprowadzając wiernych w Duszpasterski Rok Pański 1972/1973, wielokrotnie akcentował jedność Ludu Bożego, a konkretnie jego części, jaką niewątpliwie jest parafia. Wprowadzenie w temat parafii było zawarte w kluczu: Pismo Święte i Magisterium Kościoła. Biskup Piotr, wychodząc od tekstów Pisma Świętego, obrazował jedność na podstawie życia pierwszych

⁴ Tamże, s. 49.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 51.

⁷ *Mystici Corporis*, 46.

⁸ Por. P. Gołębiowski, *Wy jesteście...*, s. 51.

⁹ Tamże, s. 52.

wspólnot. To one są wzorem w relacjach do Boga i bliźnich. Biskup przytoczył między innymi fragment z Dziejów Apostolskich: *trwali Oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i modlitwie. (...) Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przyniżał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia* (Dz 2,42.44-47). Tę wspólnotę charakteryzowała głęboka jedność¹⁰. Członkowie wspólnoty czuli się za siebie odpowiedzialni. Pomagali sobie we wszystkim, by nikt nie cierpiał niedostatku. Ponadto budowali się wzajemnie postawą pełną życzliwości i miłości.

Przedstawiając parafię od strony Magisterium Kościoła, Biskup Gołębiowski odniósł się do Soboru Watykańskiego II. Akcentował potrzebę uzmysłowienia wśród wiernych poczucia wspólnoty parafialnej¹¹. Następnie uświadamiał, że parafia jest przykładem *apostolstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelką występującą w niej różnorodną aktywność ludzką, wszczepiając ją w powszechność Kościoła*¹². Ponadto uwrażliwiał, by świeccy działali w parafii w ścisłej jedności z kapłanami. Parafia jest wspólnotą miłości, której wyrazem ma być

wzajemna troska o dobro materialne i duchowe członków wspólnoty oraz całej społeczności¹³. Biskup wzywał do budzenia sumień oraz przeciwstawienia się obojętności i egoizmowi, które zataczają coraz większe kręgi. Zdecydowanie apelował: *nikt nie może być nam obojętny, bo wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca. Stanowimy Bożą rodzinę, jesteśmy sobie braćmi*¹⁴. Następnie wyliczał, w kim mamy widzieć zagrożonego brata, potrzebującego pomocy. Wspominał między innymi o osobach ulegających nałogom, podupadłych na zdrowiu, ubogich i opuszczonych. Wskazywał konkretne czyny dla dzieci i rodziców, by uratować zagrożoną jedność i trwałość rodziny. Każdy w swoim środowisku powinien wyrobić w sobie odruch niesienia pomocy i reagowania na każdą ludzką krzywdę¹⁵.

Nie będąc jeszcze biskupem, Ksiądz Gołębiowski często w swym nauczaniu wzywał do świętości. W jednym z artykułów wyraził swe głębokie zażenowanie wobec słów pewnego protestanta, który nie zgodził się z tym, że św. Teresa od Dzieciątka Jezus jest świętą tamtych czasów¹⁶. Komentując tę wypowiedź, Ksiądz Piotr użył barwnego porównania: *Jak w przyrodzie corocznie drzewa i krzewy na nowo pokrywają się liśćmi, kwiatami, wydają owoce, podobnie Matka – Kościół święty w każdym pokoleniu ludzkim rodzi świętych*¹⁷. Świętość w jego nauczaniu nie jest zarezerwowana

¹⁰ Por. Dz 4,32.

¹¹ Por. P. Gołębiowski, *Duszpasterski Rok Pański 1972/1973 pod hasłem: Parafia – wspólnota miłości – urzeczywistnia hasło społecznej krucjaty miłości: Pospieszę z pomocą zagrożonemu bratu*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 65 (1972) nr 10, s. 229.

¹² *Dekret o apostolstwie świeckich*, 10, w: P. Gołębiowski, *Duszpasterski...*, s. 229.

¹³ Por. P. Gołębiowski, *Duszpasterski...*, s. 231.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 233.

¹⁶ Por. P. Gołębiowski, *Święty na ziemi*, „Kółko Różańcowe” 38 (1947) nr 7, s. 148.

¹⁷ Tamże.

dla jakiejś szczególnej grupy ludzi. Wręcz przeciwnie jest dostępna dla wszystkich osób. Ksiądz Gołębiowski dawał wzorce postępowania dla ludzi w różnym wieku i stanie. I tak święta matka z całym oddaniem pełni swe obowiązki domowe. Siłę zaś czerpie z miłości Bożej. Święty młodzieniec walczy z pokusami, by zachować pokój sumienia, prowadzi życie trzeźwe, prawe i nieskalane. Święte dziecko zaś każdego dnia usiłuje podobać się Panu Jezusowi¹⁸. Dla Księdza Piotra Gołębiowskiego najpilniejszą potrzebą ówczesnego czasu był rozkwit zastępów świętych na ziemi we wszystkich warstwach, stanach i zawodach. Uważał to za najlepsze lekarstwo na choroby duchowe tamtego pokolenia. Użył jeszcze jednego porównania, w którym zastęp świętych nazwał wałem ochronnym obyczajów chrześcijańskich, który odeprze powódź zła i przewrotności¹⁹. Bez wątpienia można stwierdzić, że jest to uniwersalna nauka po wszystkie czasy. Święty na ziemi pragnie coraz pełniejszego zjednoczenia z Bogiem. Nieustannie rośnie w miłości do Boga i bliźniego. Ksiądz Piotr zwracał uwagę nie tylko na świętych wyniesionych na ołtarze. Pamiętał także o tych, którzy pozostają w ukryciu, *ale są pełni cnót i zasług w oczach Bożych*²⁰. W ten sposób, zachęcając do świętości wiernych Kościoła Walczącego, przybliżał im jednocześnie rzeczywistość Kościoła Triumfującego. Nie zapominał także o Kościele Cierpiącym. Wzywał wszystkich wiernych do jedności z nim. Warto przytoczyć fragment artykułu Księdza Piotra, który dobrze odzwierciedla jego personalne podejście.

Tak pisał o chrześcijańskiej trosce wobec dusz wiernych zmarłych: *Nie chodzi tu wyłącznie o naszych najbliższych, z rodziny, grona przyjaciół, dobroczyńców, znajomych. Nikt z przebywających w czyśćcu, choćby żył w dawnych czasach, pochodził z drugiej półkuli ziemi, nie może nam być obcy i obojętny, jako cierpiący członek Ciała Chrystusowego*²¹. Idąc dalej wspominał Apostoła Narodów, przypominał prawo wspólnoty między członkami jednego ciała, tej samej rodziny: *Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współwesołują się wszystkie członki* (1Kor 12,26). Kontynuując naukę o cierpiących członkach mistycznego Ciała Chrystusowego, Ksiądz Gołębiowski odwołał się do wówczas jeszcze Sługi Bożego Stanisława Papczyńskiego, który – zakładając Zgromadzenie Ojców Marianów – do trzech zwykłych ślubów dołączył czwarty: *Wszelkimi siłami i sposobami ratować dusze czyścicowe i drugich do tego zachęcać*²².

Biskup Piotr pamiętał także o jedności Kościoła w szerszym rozumieniu. Wzywał wielokrotnie diecezjan do modlitw o jedność chrześcijan. Wyznawcy Chrystusa mają być na ziemi pomocnikami Boga, który jest dawcą jedności. Biskup Gołębiowski wskazuje, jak powinna wyglądać ta współpraca. Jej wyrazem są: *modlitwy, czyny dobroci i miłosierdzia, cierpliwe znoszenie codziennych udręk, wyrzeczenie się nawet dozwolonych przyjemności, przede wszystkim zaś przez udział w Ofierze Mszy świętej i przyjmowaniu*

¹⁸ Por. tamże, s. 149.

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Tamże, s. 148.

²¹ P. Gołębiowski, *Kościół cierpiący*, „Kółko Różańcowe” 38 (1947) nr 11, s. 218.

²² Tamże.

*Komunii świętej*²³. Biskup wzywa za Apostołem Narodów do zespolenia w jednej wierze: *Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich* (Ef 4,5-6). Sandomierski hierarcha zobowiązywał kapłanów, by we wszystkich kościołach i kaplicach za pośrednictwem Maryi zanościć gorące prośby do Boga o zjednoczenie chrześcijan²⁴. Nieobecnych zaś, zachęcał do modlitwy osobistej.

2. Listy i odezwy pasterskie

Listy pasterskie są jedną z najstarszych form nauczania biskupiego. Ich początki sięgają czasów apostołskich. Kościół w Polsce również korzystał z tej formy komunikacji między pasterzem, a powierzonym mu Ludem Bożym. Z tego przywileju gorliwie korzystał Biskup Piotr Gołębiowski. Spod jego pióra wyszła *niespotykana w dotychczasowych dziejach diecezji sandomierskiej liczba listów, odezw, wezwań i komunikatów pasterskich*²⁵. Większość listów była kierowana do wiernych całej diecezji. Niektóre jednak były skierowane do poszczególnych grup wiernych. Można tutaj wymienić: młodzież, mężczyzn, duchowieństwo, mieszkańców Sandomierza, Radomia, określonego rejonu, dekanatu i parafii. Najliczniejsza grupa listów jest związana z tematyką maryjną. Kult maryjny leżał Biskupowi Piotrowi głęboko na sercu. U wielu zasłużył sobie na tytuł „Biskupa Maryjnego”²⁶. Wszystkie uro-

czystości maryjne, koronacje i peregrynacje były dla niego radosną okazją do rozszerzania i pogłębiania kultu maryjnego. Przypominał wówczas wiernym o obecności i zbawczej działalności Maryi w ich życiu. Ponadto w trosce o powierzoną sobie owczarnię, głęboko uzasadniał teologiczne znaczenie uroczystości maryjnych. Kolejną grupą pism biskupiego nauczania są odezwy na I i III niedzielę Adwentu. Biskup Gołębiowski wzywał *niezmordowanie każdego roku do walki z plagą pijaństwa i apelował o podejmowanie ofiary całkowitej abstynencji*²⁷. Na koniec odezw oddawał w ręce Maryi wszelkie wysiłki duszpasterskie o trzeźwość młodzieży, rodzin i narodu.

Możliwości do krzewienia Dobrej Nowiny wśród wiernych dawały obchody roku liturgicznego i związane z nim święta i wydarzenia, np.: Wielki Post i program pracy duchowej nad przemianą serc, miesiąc marzec wraz z przypomnieniem osoby św. Józefa, tydzień modlitw o powołania wraz z tzw. „Niedzielą Seminaryjną”, Tydzień Miłosierdzia, Dni Chorych, Tydzień Misyjny, dzień modlitw o budowę nowych kościołów i kaplic w Polsce i wiele innych napisanych z potrzeby serca i panujących okoliczności. Biskup Piotr w swoim nauczaniu pasterskim kładł nacisk głównie na świętość rodziny. Można tu zauważyć szczególną troskę o permanentne pogłębianie w rodzinie życia religijnego, trzeźwość, dietność, wychowanie i poszanowanie daru życia. Z jego nauki jasno wynikało, że dom rodzinny

²³ P. Gołębiowski, *W sprawie Tygodnia powszechnej modlitwy o jedność chrześcijan*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 63 (1970) nr 1, s. 3.

²⁴ Por. tamże.

²⁵ P. Gołębiowski, *Maria spes nostra – Listy i odezwy pasterskie (1961-1980)*, red. M. Zimałek, Sandomierz 1989, s. 8.

²⁶ Por. tamże.

²⁷ Tamże, s. 9.

powinien być miejscem *wspólnej modlitwy, czytania i rozważania Pisma Świętego, przeżywania w ramach roku liturgicznego tajemnic wiary, szkołą zgodnego współżycia z bliźnimi*²⁸. Z zapałem i gorliwością pragnął zabezpieczyć „Kościół domowy” przed niewiarą, pijaństwem i rozbić. Przypominał, że rodzina jest miejscem, w którym rodzice dają świadectwo życia małżeńskiego wobec swych dzieci. Są dla nich pierwszą szkołą życia. To w rodzinie kiełkują powołania duchownych, budzi się odpowiedzialność za Kościół i zażyłość z jego pasterzami: papieżem, biskupami i kapłanami.

Biskup Piotr Gołębiowski skrzętnie wykorzystywał różnego rodzaju okazje w celu przypomnienia autorytetu biskupów wśród wiernych. Wiedział, że posługa pasterska do swej efektywności potrzebuje poparcia i posłuchu w Ludzie Bożym. W odezwie z okazji 30-lecia sakry biskupiej Jana Kantego Lorka przypominał zasługi tego pasterza dla diecezji sandomierskiej. Była to jednocześnie bardzo sposobna okazja, by uświadomić wiernym naukę Soboru Watykańskiego II o autorytecie biskupa. Przypominał wiernym: *Biskupom nauczającym w łączności z Papieżem należy się od wszystkich cześć jako świadkom Boskiej i katolickiej prawdy. Wierni zaś winni zgadzać się ze zdaniem swego biskupa w sprawach wiary i obyczajów, wyrażonym w imieniu Chrystusa i trwać przy nim w religijnej uległości. Wierni pozostawać winni w łączności z biskupem, jak Kościół z Chrystusem, Jezus Chrystus z Ojcem, żeby wszystko zgodne było w jedności i żeby tym pełniej służyło chwale Bożej*²⁹. Biskupowi Gołębiow-

skiemu bardzo zależało na jedności Ludu Bożego. Czuł się za tę jedność głęboko odpowiedzialny. Apelowal o walkę z wszelkimi próbami rozbić diecezję. Pisał dalej: *chcemy z pomocą łaski Bożej wypełnić modlitwę Arcykapłańską Chrystusa Pana, aby wszyscy byli jedno (J 17,21): jedno z Ojcem Świętym, jedno z Biskupami i Kapłanami katolickimi, jedno z całym Kościołem Bożym*³⁰. W obliczu tak wielu prób rozbić wiernych w ówczesnym czasie, sprawa jedności wydawała się dla hierarchy sandomierskiego priorytetem.

W 1968 roku w odezwie z okazji 150-lecia Diecezji Sandomierskiej i Dni Maryjnych Biskup Gołębiowski po raz kolejny odwoływał się do Konstytucji dogmatycznej o Kościele: *poszczególni biskupi, następcy Apostołów, są widzialnym źródłem i fundamentem jedności w swoich partykularnych Kościołach, uformowanych na wzór Kościoła Powszechnego, w którym istnieje i z których się składa jeden i jedyny Kościół Katolicki. Toteż poszczególni biskupi reprezentują każdy swój Kościół, wszyscy zaś razem z Papieżem, cały Kościół, złączeni więzią pokoju, miłości i jedności*³¹. Choć nie było mu dane być na Soborze, to niezwykle umiłował jego naukę i zaczął wcielać ją w życie. Odczuwał na sobie piętno owego źródła i fundamentu jedności. Ta nauka była dla niego skarbem, którym z całą miłością pragnął się dzielić. Biskup zachęcał także wiernych do lektury i rozważania dokumentów Kościoła.

Podczas trudnej sytuacji w parafii Wierzbica Biskup Piotr Gołębiowski wraz z Biskupem Walentym Wójcikiem napisali odezwę do wiernych

²⁸ Tamże.

²⁹ Konstytucja dogmatyczna o Kościele 25, w: P. Gołębiowski, *Maria...*, s. 15.

³⁰ P. Gołębiowski, *Maria...*, s. 15.

³¹ Konstytucja dogmatyczna o Kościele 23, w: P. Gołębiowski, *Maria...*, s. 20.

znajdujących się w obliczu konfliktu. Informowali, że docierają głosy z parafii o tęsknocie za zjednoczeniem. Rozbicie męczyło parafian³². Znow chcieli stanowić jedną rodzinę katolicką. Biskupi pochwalali głosy apelujące, by nie zmarnować skarbu wiary. Apelowali także do sumień parafian, by poczuli się odpowiedzialni za wiarę młodego pokolenia, które wychowują. To rodzice w wielkiej mierze są odpowiedzialni za zbawienie swoich dzieci. To oni przekazują im wiarę i są dla nich pierwszymi autorytetami. Z głęboką troską nawoływali: *ocknijcie się, póki czas. Powróćcie do Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła świętego*³³. Przypominali również o duchownych, którzy nie byli zjednoczeni z Ojcem Świętym. Uświadamiali przy tym, że sprawowane przez nich sakramenty znieważają Boga, a rozgrzeszenia są nieważne. Przejęci troską pisali: *bolejemy nad ruiną duchową tych nieszczęśliwych Braci, modlimy się, aby sami przejrżeli i przestali innych w błąd wprowadzać*³⁴. Warto przytoczyć jeszcze jeden fragment tej odezwy. Biskupi niczym miłosierny Ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym, otwierają ramiona przed zbuntowanymi parafianami: *Jezus Chrystus, Pasterz najlepszy wciąż jeszcze czeka... Kościół święty, wspólna Matka nasza, otwiera ramiona, aby Was przyjąć z miłością, uścisnąć i pobłogostawić. Ks. Kardynał Prymas Polski, biskupi i kapłani katolicy chcą pomóc. Od waszej dobrej woli zależy los świątyni parafii Wierzbica, przyszłość Waszych dzieci. Nie zwlekajcie... Wszyscy jako dzieci oddane Maryi, prosimy Ją z ufnością, niechaj*

*przed obliczem Bożym wyjedna nam to, czego pragniemy: „aby wszyscy byli jedno” w parafii Wierzbica*³⁵.

Rok później w kolejnej odezwie do parafian w Wierzbicy biskupi sandomierscy gorliwie wzywali do modlitwy, aby w tej parafii żadna dusza nie zginęła na wieki. Ponadto uświadamiali, by pochopnie nie wierzyć każdemu duchownemu, który pokazuje się w parafii. Najpierw należy zapytać, czy został delegowany przez biskupa diecezjalnego. Ostrzegali przed samozwańcami mącącymi pokój i ludzącymi słuchaczy tanimi obietnicami. Pastarze sandomierscy dawali wyraz swojego bólu z powodu osób, które popierają jeszcze duchownych będących w karach kościelnych. Przy tym mocno dawali do zrozumienia, że takie osoby szkodzą przede wszystkim sobie, gdyż odchodząc od Kościoła porzucają Jezusa Chrystusa, który powiedział do Apostołów oraz ich następców biskupów katolickich: *Kto was słucha, Mnie słucha, kto wami gardzi, Mną gardzi* (Łk 10,16).

Jednym z wyrazów troski Biskupa Piotra o jedność Kościoła jest jego zaangażowanie na rzecz godności osoby ludzkiej. Akcentował ją wielokrotnie i nawoływał do dbania o nią. W odezwach przed rozpoczęciem tygodnia trzeźwości rozpacział nad tragedią ludzi nadużywających alkoholu. Jednocześnie mocno uświadamiał wiernych: *pijaństwo to grzech, to źródło wielu grzechów, poniżenie godności człowieka-chrześcijanina, zerwanie przyjaźni z Jezusem Chrystusem, utrata prawa do życia wiecznego, według stanowczych słów Apostoła narodów: „Pijacy*

³² P. Gołębiowski, *Maria...*, s. 24.

³³ Tamże, s. 25.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

nie odziedziczą Królestwa Bożego” (por. 1Kor 6,10)³⁶. Ponadto zachęcał do bezalkoholowego świętowania wieczery wigilijnej, uroczystości i przyjęć rodzinnych. Biskup Gołębiowski był świadom, że alkoholizm jest złem moralnym, rozbijającym od wewnątrz Kościół i naród. Walczył ze znieczulicą wśród społeczeństwa, które często przymyka oko na wybryki alkoholowe bliskich³⁷. Demaskował fałszywy pogląd tzw. picia kulturalnego, które nie kończy się kulturalnie. Wielu bowiem, podpierając się tym motywem, nie miało umiaru i taktu wypływającego z kultury. W odezwie na Wielki Post w 1968 roku Biskup Piotr nawoływał wiernych do zadostuczynienia za grzechy pijaństwa. Apelowal, by powrócić do Boga, w którym jedynie człowiek może odnaleźć swoją godność i pokój w sercu. Wychodząc od słów *robotnik pijak nie wzbogaci się* (Syr 19,1) uwarścił, by być odpowiedzialnym za rodzinę.

Troska o rodziny głęboko leżała na sercu sandomierskiemu Biskupowi Piotrowi Gołębiowskiemu. To w niej rodzi się świętość życia każdej ludzkiej osoby. Pijaństwo zaś rozbija więzi rodzinne, rujnuje rodzinę duchowo, gdyż oslepia sumienia. Ma ono także konsekwencje materialnie, ponieważ okrada rodzinę z uczciwie zarobionych pieniędzy. W konsekwencji doprowadza do nędzy i rozpacz całą rodzinę³⁸. Ponadto bolesne skutki odczuwa potomstwo osób nadużywających alkoholu. Jak pisał Biskup, świadczą o tym szpitale i domy specjalistyczne dla niedorozwiniętych dzieci alkoholików. Co gorsze *pijaństwo doprowadza do rozbicia rodziny*

*i do podeptania Sakramentu małżeństwa*³⁹. Biskup uświadamiał, że to właśnie od alkoholu bierze się rozprężenie obyczajów w rodzinie i społeczeństwie. Idąc za Psalmistą, który pisał: *człowiek, co w dostatku żyje, ale się nie zastanawia, przyrównany jest do bydła, które giną* (Ps 48,21), ubolewał nad poniżaniem się alkoholików do rangi nierozumných istot. Pisał, że pijaństwo odziera człowieka z tak wspaniałego dostojeństwa, jakim jest godność dziecka Bożego, żyjącego w zgodzie ze swym Stwórcą⁴⁰. Do życia w trzeźwości zachęcał wszystkie osoby: duchownych, alumnów, rodziców, młodzież i dzieci. Szczególnie rodzicom przypominał ciążące na nich brzemie odpowiedzialności za wychowanie swego potomstwa. Prosił, by dali w swych domach przykład życia religijnego i trzeźwego.

W liście pasterskim na Wielki Post w 1970 roku, Biskup Gołębiowski zachęcał do życia w duchu miłości. Życie przepełnione tymże duchem jest pełne chrześcijańskiej radości i pokoju. Tedary rodzą się z głębokiej zażyłości z Chrystusem, zaczerpniętej z daru Eucharystii, w której przyjmujemy swego Zbawiciela do serca. *A przez Niego, z Nim i w Nim jednoczymy się duchem z bliźnimi, z braćmi i siostrami naszymi*⁴¹. Jedność wypływa z miłości. Źródłem zaś miłości jest Bóg. On, będąc Miłością w najczystszej postaci, napienia ludzi swym Duchem, który uczy przebaczać i darować przykrości i krzywdy. Człowiek żyjący w bliskiej zażyłości z Bogiem jest świadkiem: szacunku, łagodności, pokoju i kultury. Jak pisał biskup *słowa zaś niechaj torują drogę*

³⁶ Tamże, s. 55.

³⁷ Tamże, s. 73.

³⁸ Tamże, s. 28.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże, s. 29.

⁴¹ Tamże, s. 58.

czynom dobroci, miłosierdzia, poświęcenia, ofiary, wzajemnej miłości⁴². Z Boga wypływa pokój i radość, których świat dać nie może. W liście pasterskim na Wielki Post w 1980 roku Biskup Piotr, bazując na fundamencie biblijnym, ponownie nawoływał do życia w duchu miłości. Miłość Boga i bliźniego jest jakby jednym ogniem. Przywoływał tu słowa świętego Jana Apostoła: *my miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował... Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten kto miłuje Boga, umiłował też i brata* (1J 4,19.21). Następnie wychodząc od słów świętego Pawła Apostoła: *póki mamy czas czynimy wszystkim dobrze, zwłaszcza naszym braciom w wierze* (Ga 6,10), naglił wiernych, by nie byli sobie dłużni w życzliwości⁴³. Cechą charakterystyczną w nauczaniu Biskupa Gołębiowskiego jest jego pełne troski i przejęcia podejście do osoby. Przy tym nie zostawiał odbiorców swych dzieł z ogólnikowymi apelami. Popierał je szczegółowymi wskazówkami w konkretnych etapach ludzkiego życia.

2.3. Homilie

Dorobek homiletyczny Biskupa Piotra Gołębiowskiego jest bardzo bogaty. Jest to wynik 50 lat służby kapłańskiej i biskupiej. Homilie były publikowane w czasopismach „Siewca Prawdy” i „Współczesna Ambona”. W sumie ukazało się 186 homilii z lat: 1931-1937, 1946-1952, 1957-1959. Przeważającą część dorobku homiletycznego Biskupa Piotra stanowią homilie na konkretne dni roku liturgicznego. Można je pogrupować wokół dwóch tajemnic Chrystusa: Wcielenia i Odkupienia.

Jednym z najczęściej przejawiających się tematów w homiliach Biskupa Gołębiowskiego była troska o to, by Królestwo Boże zagościło na ziemi, w sercu każdego człowieka. Rozumiał je i nauczał jako Królestwo pełne sprawiedliwości, miłości i pokoju. By móc wprowadzać te cnoty w życie *trzeba zjednoczyć się z Chrystusem Panem węzłami przyjaźni i wespół z Nim gorliwie pracować dla Królestwa Bożego*⁴⁴. Ponadto przynaglał do takiej postawy słowami Jezusa: *Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza* (Łk 11,23). Kościół od wieków wychowuje wiernych do jedności w życiu społecznym. Każda osoba ludzka żyje w określonej społeczności. Tym samym jest zobowiązana postępować szlachetnie i uczciwie, zgodnie z nakazami sprawiedliwości i miłości. Ksiądz Biskup Piotr Gołębiowski uwrzliwiał, by w życiu społecznym nie stracić z oczu głównego celu, którym jest wiekuiste szczęście, płynące z możliwości oglądania Boga⁴⁵.

W trosce o pokój w społeczeństwie, a tym samym jego jedność, Biskup Piotr wskazywał powinności osób na konkretnych odcinkach życia. W codzienności nieodzownym wydaje się zabieganie o dobra materialne. Jednak ta pogoń za doczesnością ma sens tylko wtedy, gdy jest podporządkowana dobrom wyższym. Bóg powierzył ludziom ziemię wraz z jej bogactwem. I zgodne jest z Jego wolą, by człowiek swoją uczciwą pracą gromadził dobra materialne. Ksiądz Biskup poruszył także problem majątku rodzin, na który pracują pokolenia. Rzeczą normalną wydaje się gromadzenie dóbr przez rodziców, by później przekazać je dzieciom i wnukom. Takie postępowanie

⁴² Tamże.

⁴³ Por. tamże, s. 290.

⁴⁴ P. Gołębiowski, *Uczciwość w sprawach materialnych*, „Współczesna Ambona” 7 (1952) nr 1, s. 12.

⁴⁵ Por. P. Gołębiowski, *Sposoby zdobywania dóbr materialnych*, „Współczesna Ambona” 7 (1952) nr 1, s. 6.

buduje jedność rodzin. Uczciwe postępowanie w sprawach majątkowych jest słusznym zapobiegnięciem wobec wielu sporów i kłótni rodzinnych⁴⁶. Następnie wzywał do oszczędności i unikania zbędnych wydatków. Pragnął, by mieć na względzie ubogich i dobro przyszłych pokoleń. Zaszczepiał głęboko odpowiedzialność za siebie, rodzinę i całą społeczność. Ponadto apelował do sumień, aby szanować prawo własności bliźnich. Wszakże każda wyrządzona krzywda bliźniemu, dotyka także Boga. *Czym dla domu fundament, tym uczciwość dla życia społecznego: ostoją ładu, spoistości, siły*⁴⁷. To ona wprowadza w życie rodzin zaufanie i pokój. Patrząc antagonistycznie, z każdej pojedynczej nieuczciwości biorą się: podejrzenia, niechęci i kłótnie. Podobny mechanizm zauważamy w życiu dużo większej rodziny, jaką jest społeczeństwo. Uczciwość budzi zaufanie, wprowadza porządek w życiu zbiorowym, w końcu *jest podwaliną bratniej miłości ludzi*⁴⁸. W przeciwnym wypadku społeczność zadaje sobie wiele dalekosiężnych ran. Rozluźniają się więzy społeczne. Ludzie nieuczciwi izolują się od innych, by nie wyszły na jaw ich nadużycia. Osoby skrzywdzone stają się nieufne i podejrzliwie. Nierzadko wykorzystują uczciwie zarobione pieniądze na odnalezienie winnych i odzyskanie strat. To z nieuczciwości bierze się niepokój społeczny, a w konsekwencji: procesy, kłótnie, przekleństwa, a nawet morderstwa⁴⁹. Ksiądz Piotr przywoływał słowa

świętego Jakuba i nawoływał do jedności: *Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie* (Jk 4,1-2). Według niego uczciwość jest zdrowiem narodu. Podobnie jak w społeczeństwie, tak i w życiu każdej osoby jest źródłem pokoju i błogosławieństwa Bożego⁵⁰.

W obliczu pojawiającej się znieczulicy wzywał do odwagi w byciu świadkiem Chrystusa. Każda osoba wierząca powinna być zdolna do ofiary w imię swego Zbawiciela. Trud poniesiony dla chwały Boga i powiększania Jego Królestwa jest aktem godnym pochwały. Idąc wzorem orszaku świętych na czele z Maryją, wierni nie powinni wzbraniać się krzyża, który był niesiony przez ich Zbawiciela. Krzyż jest środkiem uświęcenia, a wierność wobec niego człowiek wyraża, gdy idzie za głosem sumienia⁵¹. Ksiądz Biskup Gołębiowski uświadamiał odbiorców, że każda osoba napotyka na swojej życiowej drodze jakieś cierpienie. W takich momentach zachęcał do łączenia się w ofierze z Jezusem Chrystusem. Uwrażliwiał wiernych, by nie marnowali cierpienia wskutek buntu i narzekania⁵². W opinii wielu cierpienie jest najgorszym wrogiem, nieproszonym gościem, który szerzy zamęt i rozbija ludzi na wszystkich wymiarach ich egzystencji. Z niego rodzą się załamania

⁴⁶ Por. tamże, s. 10.

⁴⁷ P. Gołębiowski, *Uczciwość...*, s. 13.

⁴⁸ Tamże, s. 14.

⁴⁹ Por. tamże.

⁵⁰ Por. tamże.

⁵¹ Por. P. Gołębiowski, *Luty. Wierność krzyżowi – środkiem uświęcenia*, „Współczesna Ambona” 9 (1958) nr 1, s. 92.

⁵² Por. P. Gołębiowski, *Marzec. Wierność krzyżowi – środkiem apostołstwa*, „Współczesna Ambona” 9 (1958) nr 2, s. 93.

duchowe, a w konsekwencji odejścia od Kościoła. Na nierzadko ciernistych kolejach życia wierni powinni iść za drogowskazem, którym jest niewątpliwie Maryja. W Niej również wierni powinni dostrzec żywy i pociągający wzór wierności Bogu w życiu rodzinnym. Małżonkowie mają żyć w jedności myśli i serca, w zgodzie i pokoju. Rodzina oparta na zdrowych zasadach moralnych nie zdobędzie się na niewierność względem Boga, którą jest rozwód. Biskup Piotr podał bardzo wymowny wzór wierności Bogu w życiu rodzinnym. Był nim ojciec świętego Piusa X. Ten skromny człowiek, wychowywał dziesięcioro dzieci. Tłumaczył im katechizm, czytał z nimi książki religijne oraz prowadził w gronie domowników modlitwy. Moc do tak gorliwej postawy czerpał z codziennej Eucharystii⁵³.

We „Współczesnej Ambonie” ukazała się homilia Księdza Gołębiowskiego na prymicje kapłańskie. Była to dogodna sytuacja do przedstawienia powołania na tle wspólnoty Kościoła. W powołanie każdego człowieka wpisuje się wielu ludzi. Począwszy od rodziny, przyjaciół, a kończąc na kapłanach, którzy w danej wspólnocie pełnią swoją posługę, odbijają swoiste znamie w sercu powołanego. Już na samym wstępie homilii prymicyjnej Ksiądz Gołębiowski jednoczył wspólnotę parafialną w radości wypływającej ze święceń młodego kapłana. Uświadamiał rodzinę, że dając społeczeństwu kapłana, zasługuje się Kościołowi i Ojczyźnie⁵⁴. Radości z przeżywanej uroczystości nie zacieśniał jednak tylko do wspólnoty parafialnej. Głęboko akcentował,

że w takim dniu raduje się cały Kościół rzymskokatolicki, ponieważ przybywa kolejny kapłan w winnicy Chrystusowej, który będzie pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Ksiądz Gołębiowski uświadamiał wspólnotę parafialną, że na zawsze pozostaną w sercu prymicyjanta. Ponadto jego modlitwy będą sprowadzały obfite błogosławieństwo Boże dla parafian z rodzinnych stron⁵⁵.

Kaznodzieja prymicyjny mówi za psalmistą, że słowo Boże, które niesie wiernym jest pochodnią na ludzkich ścieżkach (por. Ps 118,105). To właśnie kapłan wskazuje ludziom *pewną i bezpieczną drogę do prawdziwego szczęścia w tym i przyszłym życiu*⁵⁶. Światło nauki kapłana, która ma swe źródło w Bogu *rozprasza mroki umysłu, ale przenika również do serca, uszlachetnia je, zapala do umiłowania woli Bożej, podnosi na wyżyny moralne, jakie odpowiadają godności człowieka – dziecka Bożego*⁵⁷. Ponadto nauka głoszona przez kapłana jest ostoją prawdy i autentycznej kultury, która tak często ulega ciemności błędów, kłamstwa i rozluźnienia obyczajów. Ksiądz Gołębiowski stwierdza dobitnie: *Jak przerażająca noc zapanałaby w świecie ducha, gdyby naraz zamilkły usta kapłanów katolickich*⁵⁸. Prymicyjny kaznodzieja pod koniec swojej mowy poruszył bardzo aktualny również dzisiaj temat: uderzania w kapłanów, wytykanie im słabości i błędów, a poprzez to rozbijanie jedności wewnątrz Kościoła. Ksiądz Gołębiowski rozpoczął od przytoczenia słów mamy św. Jana Bosko: *Pamiętaj, Janku, że kto zaczyna sprawować*

⁵³ Por. P. Gołębiowski, *Październik. Wierność Bogu w życiu rodzinnym*, „Współczesna Ambona” 9 (1957) nr 8, s. 450.

⁵⁴ Por. P. Gołębiowski, *Na prymicje kapłańskie*, „Współczesna Ambona” 2 (1947), s. 388.

⁵⁵ Por. tamże, s. 389.

⁵⁶ Tamże, s. 390.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

*Najświętszą Ofiarę, to i cierpieć zaczyna. Przekonasz się o tym wkrótce i doświadczenie nauczy cię, że matka twoja miała słuszość*⁵⁹. Te słowa burzą mit ludzi, którzy widzą życie kapłana w kolorach bez troski, wygody i ziemskich korzyści. Ksiądz Piotr pochwałał zaś postawę ludzi roztropnych, którzy na drodze kapłańskiej dostrzegają trud pracy, poświęceń i ofiar dla dobra wiecznego i doczesnego wiernych. Następnie uświadamiał wiernych, że darzenie kapłana szacunkiem i zaufaniem jest jednocześnie oddawaniem czci Chrystusowi w osobie kapłana. Patrząc z drugiej strony, każde uderzenie w kapłana oszczerstwem, czy zniewagą jest pogardą dla Chrystusa i Jego Kościoła. Ksiądz Gołębiowski posługuje się bardzo wymowną analogią, którą warto przytoczyć: *Kto przecina żyły w ciele ludzkim, ten wywołuje upływ krwi i powoduje śmierć. Kapłani są jakby żyłami w Kościele świętym roznoszącymi krew życia Bożego, według potrzeb dusz ludzkich*⁶⁰. Następnie zdecydowanie poucza swych odbiorców, że walka z kapłanem jest zadawaniem głębokich ran mistycznemu Ciału Chrystusa i zniewagą wyrażoną Jego Najświętszej Głowie. Kontynuując ten temat zwraca uwagę na ludzką stronę kapłana, która zawsze w jakimś stopniu wywiera znanie na kapłanie i jego posłudze. Zaznacza jednak, że ten fakt powinien być czynnikiem mobilizującym społeczność wiernych do jeszcze gorliwszej modlitwy za wszystkich kapłanów⁶¹.

Ksiądz Gołębiowski wielokrotnie zachęcał wiernych do wzajemnego wspierania się na drodze ziemskiego

pielgrzymowania. W jego homiliach zauważa się głęboką troskę względem każdej osoby, jak i całej społeczności. W jego dorobku homiletycznym można zauważyć pragnienie pokoju w życiu społecznym. Głosił, że jedną z największych chorób, które zniewalają człowieka i zamykają na życie społeczne jest egoizm i wypływająca z niego chciwość. Skażenie tym wirusem jest zaraźliwe. Stąd chorują z tego powodu nie tylko jednostki, ale całe rodziny i narody⁶². Żaden katolik nie może przechodzić obojętnie wobec tej plagi. Ksiądz Piotr nawołuje: *przykładem gorliwego życia, dobrym słowem, a najwięcej apostołską modlitwą, prowadźmy chore dusze bliźnich do Jezusa, Najlepszego Lekarza*⁶³. Ponadto każdy jest zobowiązany do postępowania w cnotach. Jest to obowiązek nie tylko osobisty, ale również społeczny względem bliźnich, którzy są związani ze sobą węzłami braterstwa we krwi Chrystusowej. By jeszcze dokładniej przekazać wiernym społeczne znaczenie cnoty, Ksiądz Gołębiowski posiłkuje się nauczaniem świętego Jana Złotoustego: *Kto jest łagodny, skromny, miłosierny, sprawiedliwy, ten nie tylko we własnej duszy zamyka te cenne przymioty, lecz ku pożytkowi bliźnich ujawnia je również na zewnątrz, jako chwalebne źródła dobrych czynów. Kto ma czyste serce, kto pokój pielęgnuje w duszy, ten prowadzi życie dla wspólnej korzyści ludzkiej rodziny*⁶⁴. Tymi właśnie słowami zachęcał rodziców do odpowiedzialnego wychowywania dzieci. Ksiądz Gołębiowski przeciwstawił fali egoizmu – umiarkowanie, które jest jednocześnie drogą do równowagi

⁵⁹ Tamże, s. 392.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Por. tamże.

⁶² Por. P. Gołębiowski, *Lekarz dusz ludzkich*, „Współczesna Ambona” 2 (1947), s. 617.

⁶³ Tamże, s. 619.

⁶⁴ Tamże, s. 617.

ducha i ciała. Cnota umiarkowania daje radość i głęboki pokój ducha. Ponadto uszlachetnia i wzbogaca życie. Przeciwnością tej cnoty jest pogonić za zmysłowymi przyjemnościami. Osoby hołdujące w ten sposób swemu ciału są często pozbawione pokoju w sercu, ich życie jest zamącone mnożeniem przyziemnych spraw, a w konsekwencji są bliscy załamania. Ksiądz Piotr zauważa, że ma to *fatalny wpływ na życie społeczne w codziennym obcowaniu z bliźnimi*⁶⁵. Ksiądz Gołębiowski chce zaoszczędzić wiernym oszczędności samych siebie, a przez to społeczeństwa. Podaje szereg szczegółowych wskazań: *Chrześcijanin pełniący cnotę umiarkowania odczuwa*

*radość dobrego sumienia. Umie też weselić się z weselącymi. Towarzyskie zebrania, wspólnej zabawy, uczty weselnej nie zakłóci przekleństwem, bójką, bezwstydem (...) Stanie się wśród ludzi apostołem szlachetnej, czystej, jedynie prawdziwej radości*⁶⁶. Ksiądz Piotr jest świadomy trudu płynącego z bycia autentycznym świadkiem Chrystusowej Ewangelii. Wychodząc naprzeciw strudzonym i zniechęconym, przemawia do nich słowami Jezusa: *Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemień lekkie (Mt 11,29-30).*

Ks. mgr lic. Daniel Glibowski – doktorant na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.

⁶⁵ P. Gołębiowski, *Równowaga ducha i ciała – owocem umiarkowania*, „Współczesna Ambona” 7 (1952) nr 2, s. 248.

⁶⁶ Tamże.